

Marek A. Cichocki: Ochoczo na wojnę

Często ostatnio można usłyszeć i przeczytać, że Europa wchodzi w fazę „ideologicznej wojny domowej”



Często ostatnio można usłyszeć i przeczytać, że Europa wchodzi w fazę „ideologicznej wojny domowej” – pisze prof. Marek A. Cichocki na łamach „Rzeczpospolitej”

Niestety, to prawda. Liberalny konsens pozimnowojennej Europy został nieodwracalnie podważony wewnątrz europejskich społeczeństw i między państwami. Co będzie dalej?

Jest na pewno wielkim złudzeniem, że można konflikt o wartości w Europie oddzielić od geopolityki czy Realpolitik. Nie da się, i w związku jednego z drugim tkwi największe ryzyko obecnych procesów.

Jeśli na przykład współczesne Niemcy naprawdę uwierzą we własną retorykę, że Ameryka Trumpa ma tyle wspólnego z Zachodem w sensie wartości co Rosja Putina, to co powstrzyma Berlin od budowania swojego Zachodu bez Ameryki, za to we współpracy z Chinami w kwestiach wolnego handlu czy klimatu? A jeśli tego nowego punktu widzenia nie będą podzielać niektóre kraje Europy Środkowej, to co przeszkodzi, by mimo ich ekonomicznej bliskości i znaczenia uznać je w sensie kulturowym i cywilizacyjnym za nie-Europę, negując w ten sposób całe ćwierćwiecze transformacji po 1989 roku? Zachód postawiony na głowie? Czemu nie, skoro wartości mają konsekwencje.

Podobnie z Realpolitik. Walka o wartości zawsze będzie środkiem narzucania własnych interesów i woli przez silne państwa słabszym, tak jak to dzieje się dzisiaj w przypadku Francji Macrona, dla którego ideologiczny konflikt jest doskonałym pretekstem do eliminacji uciążliwej konkurencji państw Europy Środkowej ze wspólnego rynku.

Nie ma wojny bez ofiar i jeńców. Także i w tym wypadku domowa wojna o wartości nie będzie chirurgicznym zabiegiem przeprowadzonym przez bezstronnych urzędników z europejskich instytucji, ale bezwzględnym „duszeniem” oponentów w ciemnej komnacie. Niestety, wygląda jednak na to, że wszystkie strony konfliktu większą ochotę mają dzisiaj na zwarcie niż poszukiwanie kompromisu. Tak jak w 1914 roku europejskie narody poszły ochoczo na wojnę, wierząc, że będzie

szybka i przyniesie niechybnie zwycięstwo. Na szczęście nikt teraz nie sięga po broń i nie wyprowadza wojsk w pole. Ale i tak tej nowej ideologicznej wojny domowej pozimnowojenna Europa może po prostu nie przetrwać.

Marek A. Cichocki

Fot: Robert Laska/*Maleman*

Felieton ukazała się na łamach dziennika „Rzeczpospolita”